

Urszula M. Pilch

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Katedra Historii Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski

ORCID: 0000-0003-0337-1686

WOKÓŁ ZDARZEŃ CICHYCH LUDZI LEOPOLDA STAFFA. EPIFANIA NEGATYWNA W EZOTERYCZNYM KOSTIUMIE

W twórczości Leopolda Staffa jednym z najważniejszych problematów jest tajemnica i epifania, ich poszukiwanie, oczekiwanie, dążenie do poznania, ale też niemal zawsze osiągnięcie wiedzy innej niż spodziewana, na podstawie której spisuje się nowa historia objawienia¹. Taka sytuacja ma miejsce w niezwykle atrakcyjnym dla badaczy utworze *Więzień zwierciadeł*², a także w wierszach mu pokrewnych zwłaszcza należących do tego samego tryptyku zatytułowanego *Zagadka* z tomu *Ptakom niebieskim*, czyli *U wrót zapartych* i *Otchłań kusząca*. Do utworów w podobnej tonacji można zaliczyć *Przewodniczkę* i *Zmowę*³. Ich wspólnym mianownikiem jest epistemologiczne zaskoczenie i rozczarowanie, czasem porażka⁴. Łączą je – a także interesujący mnie utwór *Zdarzenia cichych ludzi* – odwołania (w różnym stopniu natężenia) do Maeterlinckowskich sposobów kreowania nastroju⁵.

¹ O różnaitości młodopolskich dróg ku transcendencji zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolska wyobraźnia katastroficzna*, w: *taż, Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001, s. 70–101; R. Nycz, *Poetyka epifanii a początki nowoczesności*, w: *tenże, Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001, s. 88–116.

² Mam na myśli takie artykuły jak: B. Sienkiewicz, *Leopold Staff – „więzień zwierciadeł”*, w: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005, s. 55–94; A. Stankowska, *W poszukiwaniu „podwalin”. Wokół „Więźnia zwierciadeł” Leopolda Staffa*, *tamże*, s. 95–124; T. Kunz, *O „istocie lustrzanej”. „Więzień zwierciadeł” Leopolda Staffa*, *tamże*, s. 125–134; M. Rusek, *Zwielokrotnienie i pustka – zagadka „Więźnia zwierciadeł”*, *tamże*, s. 135–134.

³ J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966, s. 11–85.

⁴ O epistemologicznej porażce pisze Maria Podraza-Kwiatkowska w kontekście *Otchłani kuszącej*, zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Potrójna teofania Leopolda Staffa*, w: *Poezja Leopolda Staffa...*, dz. cyt., s. 10.

⁵ Zob. J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, s. 31.

Noc⁶, sekretne spotkanie otoczone nimbem tajemniczości, wyjątkowi ludzie i wreszcie znak. Tak pokrótce można by opowiedzieć wiersz Leopolda Staffa *Zdarczenia cichych ludzi*.

Noc ma być momentem przełomowym, inicjacyjnym, pozwalającym przełamać ciemność w świetle świtu⁷. Czas ten i jego mrok sprzyjający depriwacji wzroku potęguje lęki i równocześnie sprzyja przecież epifanii. Staff wchodzi w polemikę i z kulturowym obrazem nocy, i z poetykami epifanii – dając wiersz na wskroś przygnębiający, pokazujący ludzi (którzy choć pragną być nieprzeciętni, są jednak zwyczajni) konfrontujących się z prawdą, jakiej nie chcą zaakceptować.

Sytuacja liryczna staje się tu bodźcem dla bardzo trudnego rozpoznania o charakterze rewelatorskim i zarazem impulsem do jeszcze trudniejszego rozpoznania na poziomie metatekstowej autorefleksji. Czytelnik zostaje skonfrontowany ze zwielokrotnionymi poziomami budowania tajemniczości. Wiersz wpisuje się tym samym w tak znamioną dla drugiej połowy XIX wieku potrzebę wywoływania aury, stwarza zarazem pretekst do użycia pojęcia właśnie z epoki, a mianowicie *Stimmung*, ale w znacznie późniejszym ujęciu Hansa Urlicha Gumbrechta – choć oczywiście nie w sensie dosłownym (raczej na zasadzie swobodnego nawiązania). Chodzi mi mianowicie o takie pisanie i czytanie utworu, które pozwala czytelnikowi na doznawanie nastroju i stwarza zarazem całkiem nową – choć zrodzoną z właściwiej – sytuację liryczną, czytelniczną i metatekstową. Uczony analizując sonety Szekspira o indywidualnym przeżyciu, które nigdy nie jest gwarantowane, tak ujmując ten problem:

Perhaps now – in reading or reciting the poem in its entirety – we have grasped the complexity resulting from the imbrication of layers from a vanished world more fully

⁶ O wyjątkowości czasu nocy zob.: M. Stala, *Dziewiąta pełnia księżyca. W drodze do interpretacji jednego wiersza Leopolda Staffa* w: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, dz. cyt., s. 23–24; M. Podraza-Kwiatkowska, „Bacz, o człowiecze, co głęboka noc rzecze”. *Z rozważań nad literackim doświadczeniem nocy*, w: tejsze, *Labirynty – kładki – drogowaskazy. Szkice o literaturze od Wypiańskiego do Gombrowicza*, Kraków 2011. Zob. także W. Gutowski, *Młodopolskie dialogi (z) nocą*, w: *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013. Por. także, *Noc. Symbol – temat – metafora*, t. 2, *Noce polskie, noce niemieckie*, pod red. J. Ławskiego, K. Korotkicha, M. Bajki, Białystok 2012; M. Kurkiewicz, „Noc panowała nie tylko nad ziemią, lecz i we mnie...” *O symbolice nocy w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Światło w dolinie. Prace ofiarowane Halinie Krukowskiej*, pod red. K. Korotkicha, J. Ławskiego, D. Zawadzkiej, Białystok 2007. I osobno o romantyzmie: H. Krukowska, *Noc romantyczna. Mickiewicz. Malczewski. Goszczyński. Interpretacje*, Gdańsk 2011, też, „Nocna strona” *romantyzmu*, w: *Problemy polskiego romantyzmu*, Seria II, pod red. M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1974.

⁷ Gutowski w następujący sposób interpretuje i rozwikłuje symbolikę nocy: „Oczywiście przejście przez »noc ciemną« do finalnego »etapu zjednoczenia« odwołuje się do podstawowego wzoru inicjacji: zejścia i symbolicznej śmierci (katodos) oraz wstępu i ponownych narodzin (anodos)”; W. Gutowski, *Młodopolskie dialogi (z) nocą*, dz. cyt., s. 156.

than we did at first. Perhaps we can assess more clearly, in tandem with this simultaneity, the sense of condensation and homogenization that the rhythm produces. We have encountered the many dimensions of a past world, which can touch us through these poems and their verses – and which are immune even to incompetent delivery and banal commentary. However, despite all explications about its conditions, the moment of aesthetic experience remains an individual event, which cannot be induced or guaranteed. There is no proof of such events other than the empirical certainty of those who experience them⁸.

Niemieckie pojęcie *Stimmung* w pewnym sensie, bliskie swemu polskiemu odpowiednikowi – nastrojowi⁹ – daje możliwość pytania właśnie o ten stan w każdym momencie lekturowym:

Nie ma już sytuacji bez swojego „nastroju”, w konsekwencji czego można pytać o nastrój każdej sytuacji, każdego dzieła i każdego tekstu (...) bez ograniczania się do tych historycznych kontekstów. (...) Żadna kultura i żadna epoka historyczna nie oddała zasadniczo uniwersalnego pytania o każdorazowo specyficzne nastroje. W ramach „historiozoficznego” pensum pozostaje jeszcze wymagające za każdym razem szczegółowego doprecyzowania pytanie o to, jakie szczególne znaczenia i wymiary nastroju zostały zaktualizowane w określonych warunkach historycznych i kulturowych – i dlaczego. Do tego kompleksu przynależy także cząstkowe pytanie, w jakich

⁸ H. U. Gumbrecht. *Atmosphere, Mood, Stimmung: On a Hidden Potential of Literature*, tłum. E. Butler, Stanford, California 2012, s. 49.

⁹ Por. M. Popiel, *Stimmung i narracja w powieściach Wacława Berenta. Między słowem a ciałem*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4. Badaczka, analizując postulaty Gumbrechta dotyczące współczesnego badania literatury, pisze: „Czym jest *Stimmung*? Warto zwrócić uwagę na trzy aspekty tego terminu. Pierwszy aspekt wypływa z etymologii niemieckiego *Stimmung* przywołującego zarówno »głos« jak i »strojenie instrumentu«, i polskiego »nastroju«, w którym słyhać pokrewieństwo z tym drugim znaczeniem. Gumbrecht próbując wyjaśnić znaczenia, jakie przypisuje pojęciu *stimmung*, przywołuje muzykę i pogodę, traktując je jako metafory tonu, atmosfery, nastroju, tworzące zarazem kręgi znaczeń wyjątkowego oddziaływania na zmysły człowieka. Czytanie literatury poprzez nastrój oznacza szczególną wrażliwość odbiorcy na te aspekty, które uaktywniają jego doznania cielesne; muzyka jak i pogoda czynią z podmiotu czuły instrument przeżyć. I chociaż ciało jest tu niezbędnym medium komunikacji, Gumbrechta interesują doznania nie tylko czysto sensualne, ale też psychiczne”. Tamże, s. 391. Znacznie wcześniej o podobieństwie między pojęciami nastroju i *Stimmung* pisała Maria Podraza-Kwiatkowska, zauważając w polskim słowie interpretowanym przez Matuszewskiego wyraźne wpływy nomenklatury muzycznej, jak określenia nastroić i zestroić naprowadzające na muzyczną harmonię. Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, wyd. 3, Kraków 2001, s. 79–81. Por. także: I. Matuszewski, *Słowacki i nowa sztuka (modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, wyd. 4, oprac. i wstęp S. Sandler, Warszawa 1965, s. 129–138. Podraza-Kwiatkowska podkreśla także znaczenie, jakie miała harmonia, która zgodnie z postulatami badawczymi Gumbrechta traci na istotności.

okresach zachodniej tradycji wyraźnie tematyzowano nastroje (albo ich funkcjonalne ekwiwalenty) i tęsknotę za nimi¹⁰.

Poziomy budowania i odczuwania nastroju podlegają przy czytaniu wiersza Staffa nawarstwieniu. Po pierwsze wprowadza się tu nastrój w sposób absolutnie uświadomiony, pisze się bowiem o celowym zachowaniu, które ma tytułowych bohaterów doprowadzić do oczekiwanego przeżycia. Po drugie następuje wytrącenie z owego nastroju, który okazuje się w jakimś sensie fałszywą prowokacją bez spodziewanego efektu. Wciąż jednak pozostajemy w obrębie właściwego wiersza. Nad nim nadpisane – *implicite* – zostaje doświadczenie poety, który przyjąć wprawdzie może rolę mędrca, rolę ucznia, współuczestnika, a wciela się raczej w rolę obserwatora powstrzymującego się od syntetyzującego komentarza. Można zatem wnioskować, że sam zostaje odarty ze słów wobec dziejącej się epistemologicznej porażki. I wreszcie nadchodzi kolej czytelniczki/czytelnika próbujących pojąć kontekst historyczny wiersza, będąc zarazem człowiekiem innego czasu, zanurzony w innym momencie, we własnych doznaniach poznawczej radości czy rozczarowania.

Wiersz *Zdarzenia cichych ludzi* odwołuje się w moim przekonaniu do takich właśnie doznań i naprowadza na takie stany, które przeżywa się na poziomie afektywnym. Z całą świadomością możliwej tu porażki spróbowałabym je określić jako oscylujące wokół zażenowania, który to stan łatwiej najpierw odczuć na poziomie cielesnym aniżeli świadomym.

Nie bez powodu znawca twórczości Staffa – Jerzy Kwiatkowski – pozwala sobie na zastosowanie specyficznej strategii czytelniczej, kpi bowiem z rozczarowania będącego udziałem bohaterów lirycznych. Chwilę później przenosi swoją uwagę na poziom rozważań o transcendencji. Można zatem powiedzieć, że ironiczne i zdystansowane zdania Jerzego Kwiatkowskiego o tym, że „pełni męki poszukiwacze prawdy tak przestraszyli się swego nocnego zebrania, którego efektem była jedynie śmierć jaskółki, że »odtąd nigdy już nie szepcą między sobą«”¹¹, zostają jednak złagodzone przez badacza refleksją o tragicznej niemożności wejścia w transcendencję:

Zdarzenia cichych ludzi to znów jak gdyby streszczenie nienapisanego dramatu Maeterlincka, dramatu, w którym wszystko rozgrywa się w sferze transcendentalnej,

¹⁰ H. U. Gumbrecht, *Czytanie nastrojów Jak można pomyśleć dziś rzeczywistość literatury*, tłum. A. Żychliński, w: *Teoria, literatura, życie. Praktykowanie teorii w humanistyce współczesnej*, red. A. Legeżyńska, R. Nycz, Warszawa 2012, s. 161.

¹¹ J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 15.

sygnalizującej swe istnienie znakami pozornie blahymi, lecz dla wtajemniczonych obdarzonych niezwykle znaczeniem¹².

Zbliźmy się wreszcie do samego wiersza. Jego tytułowi bohaterowie opisywani są w taki sposób, by powstało wrażenie ich wyjątkowości, która ma brać się z danej im niezwyklej umiejętności patrzenia na świat i widzenia w nim tego, co dla innych zdaje się niedostępne.

Już incipit utworu sugeruje w oksymoronicznych określeniach „z usty uśmiechniętymi bolesną słodyczą”, że posiadli oni wiedzę – parafrazując – radośną i bolesną. Równocześnie cała ich uwaga nakierowana jest na nieustające tej wiedzy zgłębianie. W postawie oczekiwania i nasłuchiwania pragną uchwycić jakąś tajemną zasadę świata (co ujawnia się choćby w nadawaniu znaczenia liczbie spadających gwiazd). Nieustająca gotowość na mającą się wydarzyć epifanię oddala ich od rzeczywistości, przenosząc równocześnie w pejzaże wyobrażeniowe, które są jak wyjęte z ram prerafaelickie krajobrazy.

Z usty uśmiechniętymi bolesną słodyczą
Wsluchani w nieruchome wieczoru milczenie,
Upadające z nieba gwiazdy szeptem liczą.

Wszyscy mają głębokie w cichych oczach cienie,
Kroczą przez złote liści opadłych całuny
I śnią zachody słońca smutne nieskończenie.

Całują harf umarłych potargane struny,
Jak mgły jesienne chodzą po uwiędłej łące,
Szukają ziół nieznanych, by znaleźć piołuny.

Otwierająca utwór rozbudowana charakterystyka oparta jest na wrażeniu wyciszenia („milczenie”, „szept”, „ciche oczy”), spowolnienia, znieruchomienia i zarazem dostojności („nieruchome milczenie”, „kroczą”, „jak mgły jesienne chodzą”), schyłkowości wynikającej z aury jesiennego wieczoru, ale także z uobecniającej się śmierci (całuny, umarłe harfy), rozpadu i rozkładu (liście opadłe, potargane struny, uwiędła łąka). Można powiedzieć, że odpowiednie nastrój (celowo używam właśnie tego określenia) pozwala bohaterom widzieć w psychizowanym krajobrazie dokładnie to, co spodziewają się zobaczyć. Ich postawa i zachowania sprowokowane są przez pragnienie wypełnienia jakiejś pustki, przez dążenie do osiągnięcia pełni, które wymaga zniwelowania braku. Działanie okazuje się skaza-

¹² Tamże, s. 31.

ne na porażkę: wykonywanie gestów przypominających rytuał, przyjęcie postawy wyczekującej objawienia – nie doprowadza do żadnej zmiany, tak jak poszukiwanie ziół kończy się rozczarowaniem.

Powtórzenie na początku kolejnych trzech zwrotek czasownika „są” pozwala czytelniczce/ czytelnikowi na wydzielenie następnej części wiersza, w której następuje wyszczególnienie uczestników nadchodzącego misterium:

Są dziewczęta ośleple, na ustach gorące,
Co z chłodnych kwiatów liści obrywają senne –
Ciekawe wróżb... a oczy mają niewidzące.

Są młodzieńcy, co wstrzymać chcą biegi codzienne
Braci, by pytać o coś, a twarde pieczęcie
Milczeń na ustach noszą, wieczyste, niezmiennie.

Są starce, łzami tęsknot rozmodleni święcie,
Którzy męką pytania w niemowląt źrenice
Patrzą i próżno znaleźć chcą wielkie zakłęcie,

By z oczu łez wyczytać świętą Tajemnicę,
Nim w nich pierzchnie spłoszona przez ciemną niedolę
Życia, co cudów boskich wypróżnia skarbnice...

Dziewczęta opisane za pomocą wyrazistych kontrastów uchwycone zostają w stereotypizującej i zarazem seksualizującej perspektywie. Motyw gorących ust połączony ze ślepotą mógłby jednak stanowić nawiązanie zarówno do wieszczów i wieszczek mitologicznych, jak i biblijnych proroków. Skłaniam się ku rozstrzygnięciu spajającemu obie wersje, zwłaszcza że ani potencjał głoszenia prawdy, ani siła płodności nie wygrywa wobec dojmującej ślepoty. Niemożność widzenia nie przyczynia się do wzbogacenia żadnego innego rodzaju poznania, percepcji, natomiast wyłącznie zubaża i ogranicza możliwości odkrycia tajemnicy. Inna sprawa, że dziewczęta w ogóle nie wydają się tu predestynowane do jakichkolwiek odkryć – ciekawość wróżby zdaje się *a priori* kierować ich zainteresowanie w nieodpowiednim kierunku, skazując je na niepowodzenie.

Pierwsze zdanie dotyczące młodzieńców natomiast wskazuje na przeznaczenie do wyższych celów. Ich poszukiwanie nacechowane zostało ambicją przeciwstawienia się codzienności, w konkretnym celu: by odkryć to, co niezwykle, niesamowite (we freudowskim znaczeniu *unheimliche*). Oni także skazani są na klęskę, choć opisaną językiem bez porównania bardziej podniosłym. Jako wiecznie milczący nie mogą nawet zadać nurtujących ich pytań. Inna sprawa – potęgująca konieczność niepowodzenia – nikt tu nie wie, o co pytać.

Poszukiwanie odpowiedzi przez starców ufundowane zostało na wielowarstwowych opozycjach: starość – dzieciństwo, mowa – niemota, niedola – szczęście, wiedza – niewinność. Te binarne przeciwieństwa wynikają oczywiście z tradycji postrzegania tak dziecka, jak i starca¹³, równocześnie bardzo mocno akcentującą niemożność porozumienia wynikającą z braku wspólnego kodu. Domniemana niewinność dziecka i jego prawda nie tylko nie może być poznana, wysłyszana, ale przede wszystkim pojęta przez kogoś uwikłanego w cywilizację, język itp. Dziecko – w tym wyobrażeniu – ma należeć do świata prajedni, od której stopniowo, wraz z dorastaniem, oddzielają je troski życia codziennego. W założeniu zatem – warto to podkreślić – istnieje ideał, który okazuje się absolutnie nie do poznania.

Próby jego odkrycia powodują, że bohaterowie gromadzą się w ciemnościach, w sekrecie, tworząc (co niezwykle ważne i znaczące) krąg. Odpowiednio nastroszeni, z zachowaniem warunków tajemnej uroczystości, namaszczeni przez matki, czekają na przełomowe wydarzenie. I o dziwo, właściwie wbrew czytelniczej intuicji, coś się dzieje. Po pierwsze, jak w skutecznym seansie spirytystycznym, pojawia się jakaś obecność – na którą poeta wskazuje w *tertrium comparationis* opisując specyfikę aury:

Aż raz zesзли się nocą, siedli w cichem kole...
Brat spyta brata szeptem, ten dłoń ściśnie komu,
Matka całunek złoży synowi na czole...

Wtem jakby cień się w izbę wśliznął po kryjomu...
Pewnie ptak, mknąc w księżycu, rzucił cień na ścianę...
Wiatr zawiał... i zatrzaskał drzwi i okna domu...

¹³ Warto przypomnieć najważniejsze książki poświęcone tym zagadnieniom. Zob. zatem: A. Cza-banowska-Wróbel, *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2003; M. Jonca, *Enfantes terribles. Dzieci złe, źle wychowane w literaturze polskiej XIX wieku*, Wrocław 2005; A. Kubale, *Dziecko romantyczne. Szkice o literaturze*, Wrocław 1984; M. Piwińska, *Dziecko*, w: *taż, Złe wychowanie*, wyd. 2, Gdańsk 2005; „Litteraria Copernicana” 2017, 3, numer zatytułowany *Dziecko i dzieciństwo*, pod red. T. Kalniuka i V. Wróblewskiej; *Starość: doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, Seria 1, *Rozpoznania*, koncepcja i wstęp J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013; *Starość: doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, Seria 2, *Zapisy i odczytania*, koncepcja i wstęp J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, E. Wesołowska, Ł. Zabielski, Białystok 2013; *Starość*, „Slavica Wratislaviensia” CLXIII, *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich* 12, Wrocław 2016; *Między literaturą a medycyną*, część VIII, *Starość i inne problemy egzystencjalne w badaniach interdyscyplinarnych*, red. E. Flis-Czeraniak, D. Piechota, G. Wallner, E. Łoch, Lublin 2014; T. Kalniuk, *Mityczni obcy. Dzieci i starcy w polskiej kulturze ludowej przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2014; *Starość*, wybór materiałów z VII Konferencji Pracowników Naukowych i Studentów Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ, red. A. Nawarecki, A. Dziadek, Katowice 1995.

Domysły ujęte w formę – powiedzielibyśmy przy epice – mowy pozornie zależnej zmierzają do jak najbardziej uspokajającego i zarazem pragmatycznego wyjaśnienia niepokojącej sytuacji. Nagromadzenie wielokropków, krótkie jedno- i dwusylabowe wyrazy potęgują niepewność, niepokój i zarazem przyspieszają tempo wydarzeń. Szczególną rolę odgrywa tu przestrzeń, która po niewyjaśnionej ingerencji z zewnątrz podlega gwałtownemu zamknięciu.

Postać kobieca wraca tu jako odpowiedzialna za porządek. Zdarzenie niepojęte i niesamowite natychmiast zostaje sprowadzone do pretensji o dopilnowanie wszystkich czynności ważnych dla wypełnienia sensu.

Dlaczego, siostró, okna nie pozamykane?
Spojrzą po sobie dziwnie wybladli i niemi...
Nic nie stało się, jednak czują, dziwną zmianę...

Nie chcą wyjść, ni otworzyć drzwi dłońmi drzącymi,
By nie znaleźć, że coś im drzwi z zewnątrz zaparło,
By im nie przytłoczyła pewność czoł do ziemi...

Dopiero teraz ujawnia się głęboko zakorzeniony lęk przed odsłonięciem tego, o czym się wie, ale nie chce się potwierdzać pewności. Staff unika tu opisu emocji, skupia się raczej na oddaniu stanów zewnętrznych, reakcji dostępnych obserwatorowi. Odczucia bohaterów umykają nie tyle opisowi, ile nawet rozpoznaniu: „jednak czują, dziwną zmianę”. Epitet „dziwny” ma tu szczególne znaczenie, odnosi się bowiem do tego, co wykracza poza spodziewany efekt, co jest inne, nieprzewidywane i niepokojące, wreszcie niesamowite. Przyjęty i zaaprobowany scenariusz spotkania na pograniczu tajemnych stowarzyszeń i seansu spirytystycznego (choć w mniejszym stopniu) okazuje się niewystarczającą, pustą raczej konwencją, pozostawiającą swoich bohaterów zupełnie nieprzygotowanych na wydarzenie, które zdaje się rzeczywiście nieść jakąś prawdę. Lęk przed jej poznaniem unieruchamia „cichych ludzi” w zamkniętej przestrzeni pełnych obawy, że stali się ofiarami jakiejś siły zewnętrznej decydującej o ich losie.

Kiedy upływa noc – jako czas największych niepokojów spotęgowanych przez ograniczenie wzroku – uwolnieni spod przytłaczającej aury tajemnego misterium dokonują otwarcia przestrzeni najpierw na poziomie dosłownym, ponieważ otwierają drzwi:

Aż rano, kiedy słońce już cienie z szyb starło,
Otwarli drzwi... Lecz wszystko tak jak wczoraj było...
Tylko na progu widzą jaskółkę umarłą...

Choć w noc tę nic nie stało się, wszystko zmieniło
 Twarz swą dla dusz ich, niemą okrytych żałobą,
 Jakby lękiem dojrzeli Dno, co im się kryło...
 Odtąd nigdy nie szepcą już pomiędzy sobą...

Otwarcie drzwi ma również wymiar symboliczny, stanowi sygnał – może niekoniecznie odwagi, ale z pewnością dążenia do konieczności przyjęcia prawdy. Świat, który zastają, zdaje się identyczny z tym, jaki pozostawili przed spotkaniem. A jednak na progu drzwi (a zatem w miejscu połączenia dwu przestrzeni, ani w domu, ani na zewnątrz, ani tu, ani tam) widzą nieżywego ptaka. Jaskółka łączy w sobie symbolikę spokojnego domostwa, wiosny, ale przecież też gwałtownej zmiany, burzy, śmierci¹⁴. Jaskółka staje się jednak znakiem, który nie wymaga słowników symboli. Jak zauważa Erazm Kuźma, to właśnie ona najczęściej reprezentuje ptasie bestiarium u Staffa. W innych jego wierszach, jak chociażby w znacznie późniejszym utworze *Jaskółka*, tytułowy ptak powiązany jest z określoną postawą poetycką¹⁵. Tu dzieje się inaczej. Wiersz nie wymaga dopowiedzenia, jak rozumieć śmierć wiosennego ptaka. Stanowi także dobitną odmowę wyjaśnień. Jedyne, co zostaje opisane, to fakt następującej zmiany. Znowu mamy do czynienia ze specyficznym przedstawieniem tego, w jaki sposób bohaterowie patrzą na świat. W najmniejszym natomiast stopniu nie zostaje ujawnione to, co mogłoby im się odsłonić. Wskazówkę dotyczącą ich odczuć znajdujemy w zdaniu „dla dusz ich, niemą okrytych żałobą”, ale już prawda, którą mieli odkryć okazuje się na tyle prywatna, niedostępna, niepoznawalna dla odbiorcy, że opisana jest za pomocą porównania – jakby lękiem dojrzeli Dno.

Symbolistyczny język opisu umożliwia rezygnację z dookreśleń. Tej rezygnacji sprzyja też kostium ezoteryczny.

Zgodnie z taksonomią zaproponowaną przez A. Faivre'a¹⁶ ezoterykę charakteryzują cztery zasadnicze cechy: powiązania (*correspondances*) łączące różne warstwy rzeczywistości; kosmos, natura jako forma życia; rola wyobraźni jako pośredniczącej w tajemnych powiązaniach; wreszcie transmutacja – w efekcie której następuje faktyczna zmiana w postaci czynu, oświecenia, zdobycia wiedzy. Do tej czwórki badacz dodaje – choć nie jako konieczny element – praktykę łączenia różnych tradycji i epok oraz rytuał inicjacji jako warunek dostąpienia tajemnicy¹⁷.

¹⁴ Zob. J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, przekład I. Kania, Kraków 2000, s. 168; W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 426.

¹⁵ A. Czabanowska-Wróbel, J. Wróbel, *Wróble w szarości swojej franciszkańskiej. Wróble w poezji Staffa*, w: *Poezja Leopolda Staffa*, dz. cyt., s. 409–425.

¹⁶ Budzącą skądiną niemałe wątpliwości.

¹⁷ Zob. M.B. Stępień, *Okultyzm. Studium ezoteryki zachodniej*, Lublin 2015, s. 72–73. Autor, rekapitulując dyskusję toczącą się wokół koncepcji Faivre'a, proponuje własną definicję ezoteryki:

Po co mi to wyliczenie? Niezależnie od niesnasek, jakie wzbudziła typologia Faivre'a, uzmysławia ona podstawowe intuicje dotyczące tego, co rozumiane jest jako ezoteryczne. Wydaje się, że budowanie nastroju w wierszu Staffa do podobnych intuicji się odnosi.

Można by pokusić się o woltę czasową i powiedzieć, że – co wydaje mi się najważniejsze w kreacji bohaterów utworu – cisi ludzie także mają świadomość tego, jak powinna wyglądać odpowiednio przygotowana sceneria wtajemniczenia, z jakich form mogłaby wyrastać i jakim osobowościom się odsłaniać. Widać tu również analogię do hermetyzmu renesansowego, opisanego przez Monikę Neugebauer-Wölk, według której:

1) dokonywał [hermetyzm] transgresji Pisma Świętego, 2) obiecywał wyższą ekskluzywną wiedzę, 3) przekształcał ideę objawienia i obraz Chrystusa oraz 4) nęcił obietnicą władzy i spełnienia już w tym życiu. Ostatnim piątym polem przez nią wskazanym i opisanym była „idea niewidzialnego Kościoła i tajnego stowarzyszenia”¹⁸.

Beata Szymańska wobec ezoterycznego fermentu zawężonego do Młodej Polski używa określenia „mistycyzm”, odnosząc je przede wszystkim do przeżycia indywidualnego – podczas gdy w terminie „wiedza ezoteryczna” upatruje konieczność zaistnienia jakiejś wspólnoty¹⁹. Zainteresowanie twórców młodopolskich mistycyzmem upatruje w: młodopolskich ekstazach, spadku po pozytywizmie, odmiennych niż rozumowe źródłach poznania, źródłach w postaci buddyzmu, Upaniszad, ale też buddyzmu ezoterycznego spod znaku Henry'ego Olcotta i Heleny Bławatskiej. Widzi przejawy tegoż mistycyzmu w poetyckich przeżyciach

„Jest to zbiór idei ukształtowany przez zdarzenie biblijnej i pogańskiej tradycji oraz długofalowe skutki tego spotkania, do którego należą wielorako powiązane ze sobą nurty religijno-filozoficzne o charakterze alternatywnym i dysydenckim w stosunku do głównego nurtu nauki i religii w kulturze zachodniej”. Tamże, s. 88. Jako podstawę swoich badań Monika Rzczycka i Izabela Trzcińska podają typologię Faivre'a z odniesieniami do narzędzi Hanegraaffa. Zob. M. Rzczycka i I. Trzcińska, *Przedmiot i metody badań nad ezoteryzmem w kontekście polskim*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. I, *Teozofia i antropozofia*, pod red. M. Rzczyckiej i I. Trzcińskiej, Gdańsk 2019, s. 28. Por. również I. Trzcińska, M. Rzczycka, *Oblicza polskiego ezoteryzmu 1890–1939*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. II, *Formacje, ludzie, idee*, pod red. M. Rzczyckiej, I. Trzcińskiej, Gdańsk 2019. Ta dyskusja dotyczy przede wszystkim definiowania pojęć i dyskursu akademickiego, mnie natomiast jej konstatacje wydają się niezbędne, by wskazać, co uznawane jest za ezoteryczne. Por. także K. M. Hess, *Zachodni ezoteryzm jako obszar badań akademickich – zakres, problematyka, perspektywa polska*, w: *Światło i ciemność. Polskie Studia Ezoteryczne*, t. VII, *Konteksty*, Gdańsk 2015.

¹⁸ M. B. Stępień, dz. cyt., s. 143.

¹⁹ Zob. B. Szymańska, *Młodopolski mistycyzm*, w: *Studia ezoteryczne. Wątki polskie*, red. I. Trzcińska, A. Świerżowska, K. M. Hess, Kraków 2015, s. 128–150.

jedności, monizmu i panteizmu, emfazy, wyciszenia, stanu nirwany, nastroju, obcowania ze sztuką, odkrywania kodów świata, uczuć, nieświadomości, zwątpienia i rozpacz, *mysterium tremendum*²⁰.

Pisząc o nastroju, podsumowuje:

Nastrój stanowi więc łącznik między rzeczywistością, dziełem sztuki i człowiekiem, szczególny rodzaj komunikatu. Nastrój nie jest czysto zmysłowym doznaniem. Przez swoją nieokreśloność (czym różni się od uczuć) [– dodałabym chętnie: a zbliża do afektu – U.M.P.] prowadzi do czegoś, co znajduje się poza światem rzeczy, co ze swej istoty znajduje się „poza”. Polscy moderniści przywoływali tu francuski termin *l'au-delà*. To nastrój pozwala na odczucie „tajemnicy istnienia”, prowadząc widza, czytelnika, odbiorcę do tego, co Witkiewicz nazwał „uczuciem metafizycznym. Ową własność sztuki określał termin *yügen*²¹.

U Staffa widziałabym podwójne zapośredniczenie – opowieść o misterium w innej opowieści o misterium. Z jednej strony mamy do czynienia ze świadomością bohaterów dotyczącą konieczności wprowadzenia się w odpowiedni nastrój, dokonania odpowiednich rytów – które kończą się odkryciem negatywnym. Z drugiej sami – czytelnicy – jesteśmy odbiorcami historii negatywnej epifanii, która także w nas ma przecież wzbudzić jakiś nastrój.

Jeśli próbować odnieść ten wiersz do frapujących w epoce pojęć spirytyzmu, okultyzmu, mediumizmu, wreszcie poszczególnych tajnych stowarzyszeń – to chyba odniesienie takie się nie uda. Wydaje się bowiem, że Staff bazuje na ogólnym wrażeniu tajemniczości zjawisk niewyjaśnionych. Zbliża się raczej – jeśli skorzystamy z opozycji wydobytej przez Hanegraaffa – do proveniencji romantycznej niż do perspektywy okultystycznej. Romantyczna perspektywa znaczyłaby tu tyle, co próby przywrócenia rzeczywistości jej duchowego i magicznego wymiaru²². Próby te nie udają się. Albo inaczej – osiągnięty efekt nie przynosi satysfakcji poznawczej, zdobyta wiedza nie ma charakteru upragnionej rewelacji, ale wyłącznie przytłaczającej, niechcianej prawdy.

²⁰ Zob. tamże, s. 128–149.

²¹ Tamże, s. 140.

²² I. Trzcińska, M. Rzeczycka, *Oblicza polskiego ezoteryzmu 1890–1939*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. II, dz. cyt., s. 10–11. Badaczki wypunktowują także wpływ Maxa Webera (*New Age Religion and Western Culture: Esoterism in the Mirror of Secular Thought*, Leiden 1996), mówiącego o stopniowej sekularyzacji i odczarowaniu świata zachodniego, na koncepcję Hanegraaffa. Zob. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Miziński, Lublin 1994, G. Küenzlen, *Max Weber: religia jako odczarowanie świata*, w: *Filozofia religii. Od Schleiermeira do Eco*, oprac. V. Drensen, W. Gräb, B. Weyel, przeł. L. Łysień, Kraków 2008.

Staff ceni takie ujmowanie tajemnicy, które nie wskazuje na żadne rozstrzygnięcie. Rozwija natomiast raczej uczuciowy aspekt przeżycia. Tak jest właśnie we wspomnianym *Więźniu zwierciadeł*, którego analizy tu nie podejmuję, ale pragnę zauważyć pewne podobieństwa nawet na poziomie frazy poetyckiej.

Opis przeżycia bohaterów *Zdarzenia...* przeniesiony jest na poziom afektywny. Określenia uczuć pojawiające się w wierszu są pojedyncze. To boleść, żaloba, tęsknota, lęk. Pointa domykająca utwór wyraziście urywa projektowanie oczekiwanego przeżycia, nastrajanie straciło sens. Zostaje wyłącznie opis oparty na podwójnym zaprzeczeniu: „Odtąd nigdy nie szepcą już pomiędzy sobą...”. Nie ma zatem nastroju, który kreowali od samego początku. Powstaje jednak inna jakość, którą jest nieopisywalny, nierozpoznawalny afekt. I to, co nienazwane, wszystkie powody, dla których rezygnują z szeptu staje się opowieścią o nastroju poety, a potem wreszcie czytelnicki.

Wydaje się, że tytułowi cisi ludzie przeżywają epifanię negatywną, tak jak rozumie ją Nycz²³:

Jeśli bowiem dla romantyzmu rzeczywistością była niepojęta natura, a dla modernistycznego estetyzmu stawał się nią ostateczne ukryty porządek, porządek uwe wnętrzniony i ucieleśniony w (auto)rewelatorskiej formie dzieła sztuki – to dla owej ponowoczesnej twórczości rzeczywistością byłoby to, czemu modernizm odmówił właśnie istnienia: pozbawiona esencji materia realności; to, co bezkształtne, nieznaczące, nieznaczące, nieuchwytnie. O negatywnej obecności tej natarcywej, a opierającej się uobecnieniu (w obrazowym przedstawieniu, w pojęciowych symbolach, w językowym przekazie) rzeczywistości – sztuka może, jak się zdaje, próbować jedynie zaświadczać, a więc wskazywać na nią w indeksalnym trybie, w ten sposób zarysowuje się inny jeszcze wariant „epifanicznej” koncepcji dzieła: jako negatywnej epifanii, tzn. dzieła jako śladu zawsze niewypowiedzianej, obecnej poza przedstawieniem rzeczywistości²⁴.

Powiedziałabym najchętniej, że bohaterowie zostają skonfrontowani z doświadczeniem braku. Po pierwsze w takim sensie, że poznają nieskończoną nicłość, po drugie w takim, że ich odkrycie nie prowadzi do poczucia pełni, że zostają już na zawsze ze świadomością: (parafrazując poetę) innego objawienia już nie będzie. Albo jeszcze inaczej: nie ma czego objawić.

Moglibyśmy spróbować powiedzieć, że trup jaskółki reprezentuje nicość. Ale to przecież za mało, a w dodatku pojęcie reprezentacji wydaje się nieodpowied-

²³ A za nim Ewelina Suszek, zob. E. Suszek, *Figuracje braku i nieobecności. Miłobędzka, Białoszewski, Koziół*, Kraków 2020, s. 31.

²⁴ R. Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001, s. 49.

nie²⁵. Moglibyśmy użyć pojęcia figuracji (albo jeszcze wężiej) figury²⁶, którą byłoby truchło. Lecz żaden z tych terminów nie obejmuje całej dziejącej się sytuacji lirycznej i wytwarzających się (ten aspekt dziania się jest podwójnie ważny) afektów. Używam zatem pojęć o szerszym polu semantycznym takich jak doznawanie i doświadczanie, ponieważ pozwalają one uwzględnić właśnie poziom psychosensualny, a równocześnie ujmują całość sytuacji przeżycia, zdarzenia i wreszcie nastroju (by pozostać w języku epoki).

Bohaterowie chcieliby z przykrego, a jednocześnie przecież zwyczajnego i przypadkowego zarazem wydarzenia, jakim jest śmierć ptaszka, uczynić formujące dla nich zjawisko o niewyjaśnionym charakterze. Zamiast na przykład wkroczyć na drogi ekscytującej nekromancji, muszą skonfrontować się z własnym lękiem przed obnażeniem bezsensowności nadawania znaczeń, wróżenia, magii, seansów. Przecież jednak nie tylko ezoteryczne pojmowanie świata prowadzi do klęski poznawczej. W *Zdarzeniach cichych ludzi* nie ma innej drogi dającej epistemologiczną satysfakcję. Każda epifania byłaby tu negatywna. Wie to też poeta, który – opisując poznawczą porażkę swoich bohaterów – wydobywa także fałszywość nastrajania się do przeżycia. Dzięki obnażeniu naiwności ich oczekiwań eksponuje brak na poziomie metatekstowym. Pokazuje zafałszowanie ukrywające się w całej opowieści. Nie może jednak zaproponować żadnej innej prawdy. Zostaje z poczuciem porażki, zażenowaniem cudzym nieudanym projektem. Wiersz kończy się zerwaniem z nastrojem i otwarciem na to, co przeżywa osoba czytająca.

Czytelniczka/czytelnik przyjmuje perspektywę komfortowego dystansu – patrzy bowiem na cudze zmaganie z doznaniem skrajnie negatywnym i to na wielu (jeśli nie wszystkich poziomach). Bohaterowie tracą wspólnotę i przynależność rozbity przez anihilującą epifanię; unicestwieniu podlega tożsamość każdego z nich, tracą oparcie, które mogli mieć w uporczywie podtrzymywanej nadziei o potencjalnej prawdzie i pełni, tracą nawet przekonanie o sensowności swojego oczekiwania. A prawda okazuje się brakiem. Ze swoją opowieścią konfrontuje się poeta obnażający taki brak, któremu chyba nie może przeciwstawić nawet pełni własnego tekstu.

Ale właśnie ten brak wytrącić musi czytelnika z bezpiecznego oddalenia. Zmusza do współodczuwania i może – choć nie upieram się – daje przeżycie oczyszczające, swoisty jakiś rodzaj katharsis.

²⁵ Zob. M. P. Markowski, *O reprezentacji*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 321–322; E. Suszek, dz. cyt., s. 31.

²⁶ Por. E. Suszek, dz. cyt., 11–53; E. Bartos, *Figury braku. O prozie Stanisława Dygata*, Katowice 2016, s. 8.

Bibliografia

- Bartos E., *Figury braku. O prozie Stanisława Dygata*, Katowice 2016.
- Cirlot J.E., *Słownik symboli*, przekład I. Kania, Kraków 2000.
- Czabanowska-Wróbel A., *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2003.
- Czabanowska-Wróbel A., Wróbel J., *Wróble w szarości swojej franciszkańskiej. Wróble w poezji Staffa*, w: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005.
- Dziecko i dzieciństwo*, pod red. T. Kalniuka i V. Wróblewskiej, „Litteraria Copernicana” 2017, 3.
- Gumbrecht H.U., *Atmosphäre, Mood, Stimmung: On a Hidden Potential of Literature*, tłum. E. Butler, Stanford, California 2012.
- Gumbrecht H.U., *Czytanie nastrojów. Jak można pomyśleć dziś rzeczywistość literatury*, tłum. A. Żychliński, w: *Teoria, literatura, życie. Praktykowanie teorii w humanistyce współczesnej*, red. A. Legeżyńska, R. Nycz, Warszawa 2012.
- Gutowski W., *Młodopolskie dialogi (z) nocą*, w: *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013.
- Hess K.M., *Zachodni ezoteryzm jako obszar badań akademickich – zakres, problematyka, perspektywa polska*, w: *Światło i ciemność. Polskie Studia Ezoteryczne*, t. VII, Konteksty, Gdańsk 2015.
- Jonca M., *Enfantes terribles. Dzieci złe, źle wychowane w literaturze polskiej XIX wieku*, Wrocław 2005.
- Kalniuk T., *Mityczni obcy. Dzieci i starcy w polskiej kulturze ludowej przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2014.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985.
- Krukowska H., „*Nocna strona*” romantyzmu, w: *Problemy polskiego romantyzmu*, Seria II, pod red. M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1974.
- Krukowska H., *Noc romantyczna. Mickiewicz. Malczewski, Goszczyński: Interpretacje*, wyd. 2, Gdańsk 2011.
- Kubale A., *Dziecko romantyczne. Szkice o literaturze*, Wrocław 1984.
- Küenzlen G., *Max Weber: religia jako odczarowanie świata*, w: *Filozofia religii. Od Schleiermeira do Eco*, oprac. V. Drensen, W. Gräb, B. Weyel, przeł. L. Łysień, Kraków 2008.
- Kunz T., O „*istocie lustrzanej*”. Wzięcie zwierciadeł Leopolda Staffa, *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005.
- Kurkiewicz M., „*Noc panowała nie tylko nad ziemią, lecz i we mnie...*” O symbolice nocy w „*Xiędzu Fauście*” Tadeusza Micińskiego, w: *Światło w dolinie. Prace ofiarowane Profesor Halinie Krukowskiej*, pod red. K. Korotkicha, J. Ławskiego, D. Zawadzkiej, Białystok 2007.
- Kwiatkowski J., *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966.
- Markowski M.P., O reprezentacji, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.

- Matuszewski I., *Słowacki i nowa sztuka (modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, wyd. 4, oprac. i wstęp S. Sandler, Warszawa 1965.
- Między literaturą a medycyną, część VIII, *Starość i inne problemy egzystencjalne w badaniach interdyscyplinarnych*, red. E. Flis-Czerniak, D. Piechota, G. Wallner, E. Łoch, Lublin 2014.
- Noc. *Symbol – temat – metafora*, t. 2, *Noce polskie, noce niemieckie*, pod red. J. Ławskiego, K. Korotkicha, M. Bajki, Białystok 2012.
- Nycz R., *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001.
- Nycz R., *Poetyka epifanii a początki nowoczesności*, w: tenże, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001.
- Piwińska M., *Dziecko*, w: tenże, *Złe wychowanie*, wyd. 2, Gdańsk 2005.
- Podraza-Kwiatkowska M., „Bacz, o człowiecze, co głęboka noc rzecze”. Z rozważań nad literackim doświadczeniem nocy, w: tenże, *Labirynty – kładki – drogowaskazy. Szkice o literaturze od Wyspiańskiego do Gombrowicza*, Kraków 2011.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Młodopolska wyobraźnia katastroficzna*, w: tenże, *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Potrójna teofania Leopolda Staffa*, w: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, wyd. 3, Kraków 2001.
- Popiel M., *Stimmung i narracja w powieściach Wacława Berenta. Między słowem a ciałem*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4.
- Rusek M., *Zwielokrotnienie i pustka – zagadka „Więźnia zwierciadeł”, Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005.
- Rzeczycka M. i Trzcińska I., *Przedmiot i metody badań nad ezoteryzmem w kontekście polskim*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. I, *Teozofia i antropozofia*, pod red. M. Rzeczyckiej i I. Trzcińskiej, Gdańsk 2019.
- Sienkiewicz B., *Leopold Staff – „więzień zwierciadeł”, w: Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005.
- Stala M., *Dziewiąta pełnia księżyca. W drodze do interpretacji jednego wiersza Leopolda Staffa*, w: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005.
- Stankowska A., *W poszukiwaniu „podwalin”. Wokół „Więźnia zwierciadeł” Leopolda Staffa*, w: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali, Kraków 2005.
- Starość*, „Slavica Wratislaviensia” CLXIII, *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich* 12, Wrocław 2016.
- Starość*, wybór materiałów z VII Konferencji Pracowników Naukowych i Studentów Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ, red. A. Nawarecki, A. Dziadek, Katowice 1995.

- Starość: doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, Seria 1, *Rozpoznania*, koncepcja i wstęp J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013.
- Starość: doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, Seria 2, *Zapisy i odczytania*, koncepcja i wstęp J. Ławski, red. nauk. A. Janicka, E. Wesołowska, Ł. Zabielski, Białystok 2013.
- Stępień M.B., *Okultyzm. Studium ezoteryki zachodniej*, Lublin 2015.
- Suszek E., *Figuracje braku i nieobecności. Miłobędzka, Białoszewski, Koziół*, Kraków 2020.
- Szymańska B., *Młodopolski mistycyzm*, w: *Studia ezoteryczne. Wątki polskie*, red. I. Trzcińska, A. Świerżowska, K. M. Hess, Kraków 2015.
- Trzcińska I., Rzeczycka M., *Oblicza polskiego ezoteryzmu 1890–1939*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. II, *Formacje, ludzie, idee*, pod red. M. Rzeczyckiej, I. Trzcińskiej, Gdańsk 2019.
- Trzcińska I., Rzeczycka M., *Oblicza polskiego ezoteryzmu 1890–1939*, w: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. II, dz. cyt.
- Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Miziński, Lublin 1994.

Urszula M. Pilch

Jagiellonian University in Krakow

LEOPOLD STAFF'S *THE EVENTS OF QUIET PEOPLE*.
NEGATIVE EPIPHANY IN AN ESOTERIC COSTUME

Summary

The paper is devoted to Leopold Staff's poem „Events of Quiet People.” It explores the mood and atmosphere created by lyrical heroes who seek an epiphany. The poem analysis allows us to show the significant role of the mood and Hans Ulrich Gumbrecht's so-called *Stimmung*. *Stimmung* enables the reader to experience the individual reaction to the poem. Lyrical heroes in a negative epiphany discover only absence instead of fullness. The conclusion emphasizes that lack is to be confronted by the poet and the reader. The reader gets in a position to find catharsis.

Keywords: Leopold Staff, poetry, *Stimmung*, Hans Ulrich Gumbrecht, negative epiphany, absence, lack.